Nr. 218. Kraków, sobota 8 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Lr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Przesilenie w Turcyi.

Zaledwie kilka dni minęło od ogłoszenia „hatti humajun“ i mianowania nowego ministerstwa, a już telegramy wczoraj doniosły o przesileniu, którego ofiarą padli wielki wezyr Said z całym gabinetem. Przyczyna tego rychłego przesilenia leży głównie w tem, że ludność, idąca za natchnieniem komitetu młodotureckiego, przyjęła wprawdzie w pierwszej chwili nowe gwarancye konstytucyjne, ale w prowadzeniu ich w życie widziała nieszczerość leżącą w tem, że starzy ministrowie z ery absolutyzmu mieli sobie powierzone konstytucyjne odrodzenie państwa.

Młodoturcy słusznie podnoszą, że przemówienia i proklamacye sułtana nie są wystarczającą gwarancyą dotrzymania urządzeń konstytucyjnych; wiedzą oni, że nie w papierowej konstytucyi należy szukać odrodzenia państwa, ale w ludziach powołanych do wykonywania nowych przepisów. Zaufania tego nie mogli mieć do ministrów, z których jeden jest 80-letnim starcem, drugi — jak Abdurrahman — zaciętym konserwatystą, a minister marynarki Hassan osławionym złodziejem. Młodoturecki komitet widział też w „hatti humajun“ chęć sułtana do zatrzymania w swych rękach wpływu na siłę wojskową przez to, że wbrew przepisom konstytucyi wyłączył nominacyę ministrów wojny i marynarki z pod kompetencyi wielkiego wezyra, rezerwując swojej woli mianowanie tych dwóch najwyższych naczelników siły zbrojnej.

Z całego postępowania sułtana zdaje się wynikać, że nie stracił on jeszcze nadziei odzyskania tego, co mu bezkrwawa rewolucya wyrwała. Codzień daje nowe ustępstwo, aby je w następnym dniu odebrać lub osłabić; nie ulega wątpliwości, że opór jego zupełnie inaczej wypadłby, gdyby szczęściem cała armia nie stała w obozie rewolucyjnym.

Ten ostatni fakt jest najciekawszym w całym tym ruchu: młodzi oficerowie porwali za sobą nietylko kolegów i prostych żołnierzy, ale i starzy generałowie poszli pod komendę młodotureckiego komitetu; wiecznie niespokojni Albańczycy, przekupni baszowie, zdemoralizowani marynarze — wszyscy przejęci są jedną myślą: utrzymania zdobytej wolności!

Bardzo chwalebnem i w obecnych stosunkach jedynie racyonalnem jest ogłoszenie komitetu oficerskiego, że z chwilą stabilizacyi stosunków konstytucyjnych i zwołania parlamentu rozwiążą komitet dla uniknięcia pozoru, że chcą obok legalnego utrzymać rząd uboczny. Wiedzą dobrze oficerowie, że „przyjacielska“ Europa dopóty zachowa się neutralnie, dopóki nie wybuchną zamieszki wewnętrzne, dające pożądaną i przez niektórych dyplomatów poszukiwaną sposobność do interwencyi. Niemniej racyonalnem jest ich postępowanie wobec istniejących już w Macedonii organów reformy europejskiej, którym pozostawiają dalszą swobodę działania, mimo że jedyny powód ich obecności, tj. bandy bułgarsko-serbsko-greckie zaprzestały swego dzieła.

Gdyby konstytucya nic więcej nie zdziałała ponad to, że samo jej ogłoszenie położyło już koniec tyloletniemu przelewowi krwi w Macedonii, byłby to już zysk nielada. Szczepy macedońskie, których walki skierowane były więcej przeciw sobie nawzajem, niż przeciw panowaniu tureckiemu, teraz mają nadzieję, że ogólne równouprawnienie narodowe i religijne pozwoli także im w drodze pokojowego rozwoju osiągnąć autonomię i że pod rządami konstytucyjnej Turcyi nie może im być gorzej, niż pod rządami Bułgaryi, Serbii, czy Grecyi.

Dlatego obecne przesilenie, jako oznakę wzmacniającej się wagi urządzeń konstytucyjnych, jest też jednym ze środków do usunięcia długoletniego zarzewia rywalizacyi mocarstw, która niejednokrotnie poważnie zagrażała pokojowi świata.

Widmo wojny.

Od czasu, jak Wilhelm II skonstatował z przygnębieniem, że jest „osaczony“ przez jakichś chimerycznych wrogów, poczęły krążyć w prasie patryotycznej niemieckiej jakieś ciemne pogłoski, pochodzące z niewiadomych źródeł, jakieś pesymistyczne wróżby, wśród których przebijał się nieudolnie maskowany duch awanturnictwa politycznego, tak właściwy całej polityce rządu niemieckiego. Prasa ta pragnie zasugestyonować opinię publiczną nieuniknionem widmem wojny z Anglią, podjudzając w ten sposób szowinizm narodowy do nienawiści przeciw obcemu narodowi, który nigdy z narodem niemieckim nie wstępował w bezpośredni konflikt. Równocześnie — z dziwną jednomyślnością — wystąpił i pewien odłam prasy angielskiej do kreciej roboty podjudzania, urabiając ze swej strony opinię publiczną Anglii w celu wywołania sztucznego antagonizmu do Niemiec.

Wystąpienie lorde Cromera dało nowy materyał do alarmujących pogłosek i wojowniczych wezwań z obu stron. Równocześnie zbliżenie między Francyą, Anglią i Rosyą, coraz wyraźniej zarysowujące się na widnokręgu polityki międzypaństwowej, posłużyło owym patryotom z pod ciemnej gwiazdy za pretekst do przerażonych krzyków o wrogich knowaniach Anglii przeciw Niemcom.

Jakkolwiekbądź przedstawić się może błahą i pustą wartość tych wojowniczych haseł, rzucanych przez politykujących pismaków burżuazyjnych obu narodów, faktem jest, że i w Anglii i w Niemczech „ktoś“ pragnie wojny. Oddawna już nad przemysłem niemieckim zawisła groza coraz niebezpieczniejszej konkurencyi przemysłu angielskiego, wciskającego się wytrwale na wszystkie niemieckie rynki zbytu i rugującego z nich nieubłaganem prawem konkurencyi kapitalistycznej gorsze lub droższe wyroby niemieckie. Z tej strony antagonizm burżuazyi kapitalistycznej obu państw jest czynnikiem poważnym, a źródła owych alarmujących pogłosek stają się zrozumiałe.

Dlatego tez właśnie klasa robotnicza Anglii i Niemiec rozpoczęła energiczną akcyę przeciw tym wojowniczym prądom.

Na kongresie sztutgarckim roku zeszłego przedstawiciele robotników całego świata przyrzekli sobie najgorętszą walkę przeciw militaryzmowi i wojnom, a w obecnej chwili przyszła kolej na zrealizowanie tych przyrzeczeń. W Anglii, Niemczech i Francyi (bo i tam nie śpią idee wojny „odwetowej“ z Niemcami) klasa robotnicza podniosła protesty przeciw wojnom ze szczególną siłą i intensywnością. Organ socyalistów niemieckich „Vorwärts“ nie przestaje piętnować ostro i namiętnie podżegaczy, zaś robotnicza partya angielska propaguje gorliwie ze swej strony sprawę proletaryackiej solidarności ludów, które macherzy burżuazyjni chcą poważnić.

Potrzeba jakiejś poważnej manifestacyi braterstwa robotników angielskich z niemieckimi, skłoniła „Labour Party“ do przedsięwzięcia pierwszego kroku w tym kierunku. Partya ta powzięła ostatnio uchwałę wysłania do Niemiec 20 delegatów, których zadaniem będzie wyjaśnić, że angielscy robotnicy nie mają nic wspólnego z wojowniczymi okrzykami gazet i że proletaryat angielski pragnie pokojowego rozwoju obu ludów. Równocześnie „Labour Party“ uchwaliła rezolucyę, wypowiadającą się energicznie przeciw wojowniczym aspiracyom burżuazyjnych klik, pragnących wywołać rzeź, której ofiary ma ponieść klasa robotnicza. W ubiegłą sobotę odbyła się w Londynie olbrzymia manifestacya robotnicza; zgromadzony tłum, który liczył kilkanaście tysięcy osób, urządził pochód uliczny ze sztandarami i uchwalił protest przeciw uczuciom wojennym.

Międzynarodowa solidarność wyzyskiwanych, nieraz już odegrała rolę czynnika, skłaniającego rządy powaśnionych państw do zgody; przypomnimy np. o zbliżeniu Anglii z Francyą, na które w decydujący sposób wpłynęły braterskie manifestacye robotników obu państw.

Spodziewać się należy, że i tym razem wzniosłe hasła solidarności ludów odniosą zwycięstwo nad zbrodniczemi zakusami wojowniczemi burżuazyi kosztem robotników.

Podróż tryumfalna Zeppelina.

Depesze doniosły o tragicznem dla wynalazcy zakończeniu wzlotu: momentalnem zgorzeniu całego statku... Dotąd jeszcze nie została wyświetloną przyczyna tego wypadku. W jakim stopniu działała „vis major“: srożąca się wichura, a w jakim — wadliwa konstrukcya statku, który, mówiąc nawiasem, parokrotnie podczas swej ostatniej podróży ulegał drobniejszym uszkodzeniom.

Jako główną jego wadę już dziś wymienia się przymocowanie łódki dla jadących do tułowia statku przy pomocy sztab metalowych, co przy próbie lądowania nie na terenie wodnym, łagodzącym zderzenie się z powierzchnią, powoduje zbyt silne wstrząśnienie, mogące każdorazowo uszkodzić powłokę balonu.

Rozgorączkowana prasa niemiecka dotąd nie może się zdobyć na spokojne, rzeczowe omówienie tej katastrofy.

Dla niej był wzlot Zeppelina nie interesującą próbą z dziedziny aeronautyki, ale był to nowy pretekst do hałaśliwego patryotycznego entuzyazmu, zezującego to w stronę rywalki-Francyi, której wszystkie wynalazki w tej sferze pobić miał Zeppelin, to w stronę Anglii, niedostępnej od morza, lecz kiedyś może dostępniejszej, gdy Niemcy posiądą całą flotylę nieporównanych statków powietrznych...

Nową wielką erę niemiecki geniusz stwarza: olbrzymiej doniosłości wynalazek — z niemieckiem wiąże się imieniem!... Przy tej okazyi, oczywiście, nie wspominano, że palma pierwszeństwa bądźcobądź należy się Francyi.

Entuzyazm patryotyczny, podsycany przez prasę, rósł tak dalece, że jakiś czytelnik „Kölnische Volks Ztg“ zaproponował, ażeby Zeppelina osadzić na wakującym tronie hanowerskim.

Przegląd polityczny.

Otwarcie sejmu finlandzkiego. Onegdaj otwarto sejm w sali tronowej pałacu cesarskiego. Generał-gubernator Beckman w otoczeniu świty i członków senatu odczytał następującą mowę tronową: „Zastępcy finlandzkiego narodu! Prawie sto lat upłynęło, odkąd Finlandya stała się częścią państwa rosyjskiego; pod potężną ochroną Rosyi obszar ten doszedł do znacznego materyalnego i duchowego rozwoju. Ku naszemu wielkiemu ubolewaniu nie rozwijało się także równocześnie uczucie solidarności ludności finlandzkiej z ludem rosyjskim, oraz poczucie, że nałożone na ten obszar zobowiązania przez rosyjskie państwo, do którego zwierzchnego posiadania należy, są słuszne. W dyskusyach z początkiem lutego 1908 otwartego sejmu kilkakrotnie wyrażono przekonania, które udowadniają istnienie całkiem fałszywego oceniania w Finlandyi położenia w związku naszego państwa i zobowiązań mocą tego położenia na ludność finlandzką nałożonych. Wkońcu uchwałą sejmu, powziętą w nocy 15 marca b. r., wydano nader ostry wyrok w sprawie zarządzeń, wydanych zgodnie z najwyższą wolą. Kiedyśmy sejm rozwiązali, nakazaliśmy oznaczyć nowe wybory i zwołać ten sejm. Dla

Generał Walery Wróblewski.

Z Paryża nadesłano nam telegraficznie smutną wiadomość o zgonie generała Walerego Wróblewskiego. Zmarł on we Francyi, w departamencie Eure Loir, we wsi Quarville, w zacnym domu doktorstwa Gierszyńskich, u których znalazł przytułek i wypoczynek na stare i znękane cierpieniem swe lata. Jakkolwiek wiedzieliśmy, że ogólny stan zdrowia generała nie zapowiadał mu długiego życia, to jednak nie spodziewaliśmy się, ażeby śmierć tak rychło nam go zabrała.

W osobie generała Wróblewskiego tracimy jednego z najdzielniejszych bohaterów powstania 1863 r. i jednego z pierwszych, co stanęli pod sztandarem międzynarodowym stronnictwa socyalistycznego. Nazwisko jego jest dobrze znane robotnikom francuskim, a w starszem ich pokoleniu miał wielu serdecznie mu oddanych.

Walery Wróblewski pochodził z zamożnej szlacheckiej rodziny na Litwie, urodził się on we wsi Żołudek w Lidzkim powiecie. Do szkół średnich chodził w Grodnie, a następnie w Petersburgu ukończył instytut leśny.

Był on jeszcze bardzo młody, miał może nieco więcej nad lat 20, kiedy w stopniu oficera został mianowany inspektorem szkoły leśnej w Sokółce, w pół drogi pomiędzy Grodnem i Białym Stokiem. Było to w 1861 roku. Wrzenie rewolucyjne podnieciło już było silnie młodzież, która ze wstydem i wstrętem wstrząsała obrożą niewolniczą i rwała się niecierpliwie do boju krwawego z najazdem i jego poplecznikami, do boju o wolność, zniesienie poddaństwa i równość obywatelską. Szczególnie silnem było to wrzenie rewolucyjne w całej okolicy pomiędzy Białym Stokiem i Grodnem. Budowano tam wówczas kolej żelazną do Petersburga, była więc znaczna liczba inżynierów Polaków, a pomiędzy niemi sporo przybyłych z Francyi synów emigrantów z powstania 1831 roku. Skupiali się oni w większej liczbie w Białym Stoku, gdzie przewodził pomiędzy niemi późniejszy członek Komitetu Centralnego, Bronisław Szwarc, i w Grodnie, gdzie wybitnym działaczem był Karol Frycze, który później jako dowódca oddziału powstańców zginął śmiercią bohaterską. W tym czasie przybył do nich w siermiędze chłopskiej Konstanty Kalinowski, całą duszą oddany sprawie ludu włościańskiego. Rozpoczęła się więc tam silna propaganda ludowa, a jednym z gorętszych jej propagatorów stał się młody Wróblewski. Sprowadzono czcionki drukarskie, urządzono tajną drukarnię i wydawano w języku białoruskim pisemka ludowe, wzywając do zrzucenia z siebie wraz z jarzmem poddaństwa i jarzmo rządów najezdniczych.

Kiedy rozpoczęło się powstanie na Litwie, Walery Wróblewski rychło dał się poznać jako odważny i dzielny partyzant. W boju pod Waliłami, a szczególnie nad rzeczką Ściercieżem w puszczy Różańskiej (8 czerwca 1863 r.) dał dowód wielkiej przytomności umysłu i umiejętnego kierowania czynnością bojową.

Pod Wielkim Węgłem (16 czerwca) już jako naczelny dowódca zmusił Rosyan, chociaż liczbą przeważali, do ustąpienia z pola bitwy. Włościanie w tych okolicach wszędzie zachowywali się przyjaźnie dla powstańców i gdyby nie brak broni, oddziały szybko urosłyby w liczbę ochotników boju. Wróblewskiego lubiano powszechnie za jego troskliwość o żołnierza i prostotę w obejściu się. Tymczasem wojska moskiewskie wciąż przybywały i żelazną obręczą ściskały hufce powstańców. Dowódcy zaczęli się wymykać na drugą stronę Niemna do Polski kongresowej, lecz Wróblewski z uporem trzymał się w puszczy Białowieżskiej aż do późnej jesieni.

Położenie powstańców grodzieńskich stało się wreszcie niemożliwem do zniesienia i Rząd Narodowy wyznaczył Wróblewskiemu Podlasie, gdzie miał on przezimować i uszczuplony oddział powiększyć nowymi ochotnikami. Nie były to spokojne leże zimowe. Trzeba było opędzać się Moskalom i już 17 go listopada pod Rossoszą, 18 go pod wsią Kolanem wypadło zawzięcie bronić się od napaści. Zima była ciężka, a wojsko moskiewskie coraz szerzej i gęściej zalewało kraj cały. Powstaniec znużony nieustanym pochodem, zmarznięty, zgłodniały tracił i odwagę i ochotę do życia. Dowódcy tu i ówdzie opuszczali oddziały. Ażeby utrzymać rozprzęgające się powstanie, trzeba było oddać jego kierownictwo bardzo sprężystemu i wytrwałemu wodzowi. W tych warunkach Rząd Narodowy mianował Wróblewskiego wojennym naczelnikiem województw: podlaskiego i lubelskiego. Niemal bez wypoczynku, a często o głodzie, trzeba było ucierać się z Moskalami. Ginęli powstańcy, został już mały oddziałek. Wróblewski nie ustępował z pola, a zima się srożyła, mróz oddech wstrzymywał. Przeszedłszy Wieprz pod Kockiem, Wróblewski o wczesnym poranku zdążał 19 stycznia 1864 r. ku Jedlince pod Uścimowem. Wtem chmura Kubańców z krzykiem i piskiem cwałem leciała na powstańców. Pułkownik Wróblewski śpiesznie wprowadził oddział na drogę do lasu, chcąc przynajmniej zabezpieczyć się od boków. Doskoczyli Kubańcy i ogniem razić poczęli, a strzelali celnie. Odrazu padło 12 powstańców. Wróblewski z garstką odważnych posunął się ku Ku-

przyszłych prac prosząc o błogosławieństwo Boga, ufamy silnie, że będziecie panowie przejęci solidarnością interesów Finlandyi z interesami całej Rosyi".

Po odczytaniu mowy przez wiceprezydenta senatu, zwrócił się prezydent sejmu Svinhuvud z następującemi słowami do generał-gubernatora:

„Zgodnie z ustawami zasadniczemi zbiera się finlandzki sejm po nowych wyborach dla współudziału w uporządkowaniu finansów, ustawodawstwa i urzeczywistnienia prawa petycyi. Wiele ważnych reform czeka urzeczywistnienia. Sejm jest gotów poświęcić się temu z całą pracowitością. Jako warunek wszelkiego postępu wydaje się nam strzeżenie politycznego położenia i prawnego porządku, pod którego ochroną finlandzki lud osiągnąłby swój materyalny i duchowy rozwój. Podwaliną sytuacyi jakoteż porządku prawnego tworzy specyalnie administracya Finlandyi, samodzielna kontrola skarbowości i bezpośrednie sprawozdania o finansowych sprawach. Wszelkie zbaczające od tego zarządzenia muszą być jako nieuwzględnienie praw finlandzkich uważane i prowadzić do zgubnych następstw. Właśnie dlatego niektóre wydane w ostatnim czasie zarządzenia wywołują wśród ludu poważny niepokój. Sejm spodziewa się, że zgodnie z prawami zasadniczemi warunki zaufania, które zawsze muszą istnieć między ludem a monarchą, będą zapewnione i umocnione. Proszę do stóp monarchy i wielkich książąt złożyć uczucia najgłębszego wiernopoddańśtwa sejmu".

Następnie generał-gubernator zapowiedział przedłożenia, które będą wniesione do sejmu i okrzykiem na cześć cesarza Mikołaja zakończył uroczyste otwarcie sejmu.

Niemcy i Rosya. Petersburska „Gazeta giełdowa" ogłasza niedawną rozmowę cesarza Wilhelma z rosyjskim ambasadorem w Berlinie. Cesarz wskazał na poprawę rosyjsko-niemieckich stosunków po wojnie japońskiej z powodu lojalnego stanowiska Niemiec, podczas gdy inne kraje, jak np. Anglia, zwróciły się do Japonii nietylko z platonicznymi sympatyami. W ostatnim czasie natomiast oziębiły się niemiecko-rosyjskie stosunki z powodu niekorzystnego usposobienia niektórych wpływowych osobistości, a głównie z powodu agresywnej polityki rosyjskiej prasy. Cesarz oznaczył to jako nieusprawiedliwione i prosił ambasadora, by możliwie pracował w celu zakończenia antyniemieckiej agitacyi. Ambasador ze swej strony zapewnił cesarza o przyjaznem usposobieniu Rosyan wobec Niemiec i cesarza niemieckiego.

KRONIKA.

Kraków, 7 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Zapomogi dla rękodzielników. Magistrat zawiadamia, że odsetki w kwocie 335 kor. 60 hal. od kapitału fundacyi Banku hipotecznego we Lwowie dla podupadłych rękodzielników krakowskich będą w roku bieżącym rozdzielone tytułem zapomóg między dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania.

Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło; 2) że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem; 3) że zapomogi potrzebują na urządzenie, względnie rozszerzenie pracowni, albo do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzenia w zawodzie.

Do podania dołączyć należy metrykę urodzin, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową.

Podania z tymi załącznikami petenci mają złożyć na ręce przełożonego stowarzyszenia, do którego należą, najpóźniej do 31 sierpnia br.

Dyrekcya opery i operetki lwowskiej przyjmuje z dniem 1 września b. r. do chóru żeńskiego i męskiego osoby z odpowiedniemi kwalifikacyami. Nowoangażowani otrzymają na początek gażę w wysokości 50 K miesięcznie i bezpłatną naukę śpiewu chóralnego. Osoby, pragnące poświęcić się temu zawodowi, zechcą się zgłosić do kancelaryi dyrekcyi w teatrze miejskim w Krakowie do 12 b. m. w godzinach od 10 do 12 zrana i od 4 do 6 po południu.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę 9 b. m. przynosi repertuar teatru ludowego po raz pierwszy w tym sezonie sztukę w 5 aktach przerobioną na scenę z popularnej powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Meir Ezofowicz". W rolach główniejszych wystąpią pp. Sarnowski (w roli tytułowej), Konarski, Poleński, Limen, Falkowski, Dębowicz, Poleńska-Gawlikowska, Konarska, Zielińska, Sieniawska i i.

Aresztowanie włamywacza. Ubiegłej soboty włamano się do sklepu Maurycego Reiserera przy ul. Długiej 65 przez wybicie okna od ul. Helclów. Sprawca skradł 200 koron w gotówce w koronach, 20 halerzówkach i rublach, dalej kilka flaszek koniaku, cygara i złoty zegarek.

Wczoraj aresztowano sprawcę w osobie Jana Misiewicza z Liszek. Sprowadzono go za włóczęgostwo „pod telegraf, gdzie nazwał się Arturem Bańskim. Poznano go jednak tembardziej, że zginiono przy nim część skradzionych rzeczy.

Jak się wyłudza pieniądze. Przed kilku dniami zmarł wyższy urzędnik Floryanki. Do zrozpaczonej rodziny zgłosił się przyzwoicie ubrany jegomość, który ofiarował się sprowadzić na pogrzeb sokołów włościańskich z Bierzanowa, naturalnie nie za darmo. Dano mu na ten cel 40 koron, ale sokoli nie przybyli. Okazało się, że rodzina padła ofiarą oszusta, którego aresztowano w osobie niejakiego Jacentego Sikory.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara (z panią Miłowską).

Sobota: „Trubadur", opera w 5 aktach Verdi'ego (gościnny występ Czesława Muszyńskiego).

Niedziela o godz. 3½ po południu na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego: „Halka", opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Ostatni tydzień pobytu:

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville", opera komiczna w 4 aktach Planquetta (benefis Andrzeja Lelewicza).

Wtorek: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

Środa: „Mąż trzech żon", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Czwartek: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Piątek: „Faust", opera w 5 aktach Gounoda.

Sobota o godz. 3½ po południu: „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara. — O godz. 7½ wieczorem: „Opowieś i Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, ostatni występ Wład. Floryańskiego.

Niedziela o godz. 3½ po południu: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Meir Ezofowicz".

Niedziela po południu: „Wesoły rezerwista". — Wieczorem: „Przygody pensyonarki".

Wtorek: „Meier Ezofowicz".

Nowiny lwowskie.

Tow. dr Maksymilian Zetterbaum mianowany został sekretarzem lwowskiej Izby adwokackiej.

Dr Iwan Franko, znany poeta, publicysta i działacz ruski, uznany został sądownie umysłowo-chorym, a kuratorem jego ustanowiony został dr Karol Bandrowski.

Awantury w cyrku. W bawiącym obecnie we Lwowie cyrku węgierskim Lipota odbywają się zapasy atletów, w których biorą także udział Cyganiewicz i Pytlasiński. Przed kilku dniami pisma lwowskie, w pierwszym rzędzie „Głos", podniosły, że zapasy te są prostem oszustwem, gdyż matadorzy z góry umawiają się kto ma być zwycięzcą i atleci pod grozą bojkotu muszą stosować się do umowy, tj. dać się położyć choćby słabszemu przeciwnikowi. Pod wrażeniem tych rewelacyj odbyły się we środę zapasy między Cyganiewiczem a Wachturowem, w których sędziowie uznali C. zwycięzcą, mimo, że nie położył przeciwnika na obie łopatki. Wywołało to w cyrku kolosalną awanturę, sędziom grożono obiciem i dopiero interwencyi policyi udało się uspokoić wzburzenie. Następstwem rewelacyi jest to, że cyrk teraz świeci pustkami.

Samobójstwo porucznika. We środę popełnił samobójstwo porucznik 6 kompanii 95 pułku piechoty, nazwiskiem Pisa, przebywający w szpitalu garnizonowym. Pisa wysłał z pokoju dozorcę rzekomo po wodę, a skorzystawszy z jego nieobecności, skoczył przez okno II. piętra i na miejscu się zabił.

Z kraju.

Awantury podoficerów. Z Sanoka donoszą do „Kuryera lwowskiego": Dzień 1 go sierpnia przyniósł niemiłą niespodziankę mieszkańcom ulicy Zamkowej. Późno nocą 7 podoficerów z 3 batalionu 18 pułku obrony krajowej, załogującego w Sanoku, wyprawiało borby po ulicy, napadało na przechodniów i niepokoiło mieszkańców. Pohulawszy sobie na ulicy, dotarli do restauracyi p. Schnüdika, gdzie zabawiało się w kółku towarzyskiem kilku cywilnych urzędników. Zaraz po wejściu do restauracyi wszczęli awanturę z obecnymi gośćmi i gospodarzem, przyczem zachowaniem swem wywoływali ogólne zgorszenie. Z pomiędzy przybyłych podoficerów wyszczególniał się w swoich pomysłach podoficer rachunkowy W., który, wyprawiając najrozmaitsze awantury, zamierzył wkońcu pobić cywilów, którzy opuścili gremialnie lokal, by uniknąć bójki. Jednakowoż to nie zadowoliło awanturników, przeto wyszli prędko z restauracyi, otoczyli dom i zamknęli wyjście pozostałym gościom. Wyrażała się wobec tego groźna sytuacya tak, że znajdujący się w restauracyi goście cywilni musieli na strychu domu szukać schronienia przed napadem.

Gdy podoficerowie powtórnie przemoc wtargnęli do lokalu restauracyi i nie zasta tam nikogo, domyślając się, że ktoś ukryty otoczyli powtórnie budynek, w którym mieśc się restauracya i czatowali tam do białeg rana, uzbrojeni nietylko w szable, ale takż w kamienie, flaszki i koły. Dopiero świt ożywiony ruch na ulicach, jak również trąbk spłoszyła czatujących z ich stanowiska i uwolniła wystraszonych, zziębniętych więźniów samowoli podoficerów.

Pożar „Oil City" w Borysławiu nietylko ż nie ustaje, ale staje się coraz groźniejszy Do szybu włożono rury odpływowe, któremi do zrobionych w ziemi zbiorników spłynęło około 500 wagonów ropy. Z powodu przepełnienia tych dołów, ropa się rozlewa i zachodzi niebezpieczeństwo zapalenia się jej.

Przekupstwa sędziów. Do Suczawy na Bukowinie przybył prezydent sądu obwodowego w Tarnopolu Czerwiński dla przeprowadzenia śledztwa przeciw kilku urzędnikom sądowym, oskarżonym o przekupstwo.

Z zaboru rosyjskiego.

Wyrok w sprawie 14 osób, oskarżonych o o należenie do organizacyi bojowej P. P. S., wydany został następujący: Sąd wojenny uniewinnił: Maryę Rudnicką, Zofię Stankiewiczównę, dra Józefa Bednarza, Władysława Dehnela, Jana Klima i Amelię Wicińską; skazał zaś: Maryę Woyczyńską i Mieczysława Mańkowskiego na osiedlenie; Jana Wadona na 2 lata 8 miesięcy katargi; Antoniego Sękowskiego (Studnickiego), Leona Piotrowskiego, Wincentego Jastrzębskiego i Stanisława Lipkę — każdego na 8 lat katorgi; wreszcie Józefa Montwiłła (Sawickiego) na 15 lat katorgi.

Antoni Sękowski (Studnicki) za udział w strzelaniu do agentów policyjnych przy ulicy Wroniej, gdzie zabito agenta Harmatę, skazany został przez sąd wojenny na śmierć; generał gubernator zmienił karę śmierci na 4 lata ciężkich robót.

„Incognito"... „Głos płocki" otrzymuje od jednego z Rosyan, który powrócił z Kołobrzegu, wiadomość o pustkach panujących w tym pruskim badzie. Na liście kuracyuszów nazwisk polskich niema zupełnie, natomiast informatorowi wskazano podobno trzy rodziny polskie, które bawią pod... przybranemi cudzoziemskiemi nazwiskami.

Wykrycie oszustwa. Onegdaj do kasy kolei Nadwiślańskich zgłosił się jakiś posłaniec z zaliczeniem na 370 rubli 60 kop., żądając realizacyi dowodu. Zaliczenie kasyer wziął do zaksiążkowania i wówczas okazało się, że zaliczenie jest sfałszowane. Zarządzono bezzwłocznie sprawdzenie innych zaliczeń, przyczem wykryto fałszywych dowodów na sumę około 8000 rubli. Dalsze dochodzenie ustaliło, że w fałszowaniu zaliczeń brała udział zorganizowana banda oszustów z pośród pracowników kolei.

Z caratu.

16 wyroków śmierci. Sąd wojenny w Symferopolu ukończył 31 lipca rozprawę o bunt w miejscowem więzieniu. Z 22 oskarżonych 16 zostało skazanych na śmierć, 6 zaś uniewinniono.

Rewizye u Ukraińców. Z Kijowa donoszą: Zarządzono rewizyę składu książek „Kijewskaja Staryna" i osobistych rewizyi u kilku Ukraińców, w składzie tym zatrudnionych i w ruchu narodowościowym udział biorących.

Historyczny dokument. Generał gubernator odeski Tołmaczew wydał „postanowienie", na mocy którego jednem pociągnięciem pióra

---

bańcom, by powstrzymać ich napór; lecz napadnięty otrzymał dwa cięcia na krzyż w głowę, potem ciężkie cięcie w lewe ramię — i osunął się z konia. Kubańcy dalej lecieli za powstańcami, a Wróblewski bez czucia pozostał na drodze pomiędzy trupami. Dzięki pomocy chłopskiej, ocalał. Przeniesiono go do wioski, tam ukrywano i następnie wywieziono go do Galicyi. W Dzikowie u hr. Władysława Tarnowskiego Wróblewski wygoił się nieco z ran i puścił się na tułaczkę do Francyi. Rany jednak, otrzymane pod Jedlinką, dokuczały mu często aż do samej śmierci, i w późniejszym wieku utracił zupełnie władanie jedną ręką.

Na emigracyi w Paryżu Wróblewski należał do lewicy demokratycznej, która przejęła się zasadami socyalistycznemi. Kiedy w 1870 r. zorganizowało się Zjednoczenie emigracyi polskiej i do naczelnego komitetu wybrano Wróblewskiego wraz z A. Frankowskim i Tokarzewiczem, wydrukowali oni swoje wyznanie wiary. Celem naszych dążeń — pisali — jest pod względem politycznym Rzeczpospolita związkowo-demokratyczna, pod względem społecznym gminowładna, w której wszyscy będą mieli równe prawa.

W tymże 1870 r. rozpoczęła się straszna wojna francusko niemiecka. Ci, co stali u steru rządu francuskiego, obawiali się rewolucyi, a wojna tylko rewolucyjna mogła wybawić Francyę od najeźdźców. W obawie rewolucyi, zgodzono się na haniebne warunki zawieszenia broni. Ludność paryska, która wytrwale znosiła cierpienia głodu podczas długiego oblężenia stolicy, z oburzeniem patrzyła na defilujące po jej ulicach pułki pruskie. Thiers, który stał na czele ówczesnego rządu francuskiego, swojem prowokacyjnem postępowaniem doprowadził do walki krwawej pomiędzy ludem i wojskiem. Rząd z bankierami i bogaczami uciekł do Wersalu, a lud paryski wybrał z pomiędzy siebie mężów godnych zaufania i zorganizował Komunę, która miała zburzyć dawny porządek, oparty na ucisku i wyzysku, a zaprowadzić nowy, zgodny z zasadami socyalistycznemi. Thiers zgromadził wojsko i pchnął je na Paryż. Rozpoczęła się walka zawzięta. Komuna mocno odczuwała brak doświadczonych dowódców wojskowych i chętnie przyjęła propozycyę oficerów polskich, którzy oświadczyli jej gotowość stanąć w obronie wolności i praw ludowych. Waleremu Wróblewskiemu, o którego czynach bohaterskich w powstaniu polskiem wiedziano, wraz ze stopniem generała oddano naczelne dowództwo na lewym brzegu Sekwany. Wybrał on silną pozycyę w Buttes aux Cailles pomiędzy Panteonem i fortami, mocno ją ufortyfikował, a w swoich oddziałach zaprowadził karność i porządek wojskowy. Pomimo pozornej jego szorstkości i surowości, podkomendni lubili go, bo nigdy nie podeptał w nikim godności ludzkiej, bo nikomu krzywdy nie wyrządził, a ściśle spełnianiem obowiązków i podzielaniem wszystkich trudów wraz ze wszystkimi dawał sam na sobie przykład innym, jak postępować należy. Znakomita jego obrona Buttes aux Cailles w dniach 24 i 25 maja pozyskała wielkie dla niego uznanie u nieprzyjaznych nawet dowódców wojskowych. Widząc, że nie zdoła obronić tej pozycyi, sam z garstką najdoważniejszych stawił opór naporowi wrogów, ażeby dać możność reszcie komunardów wymknąć się poza linię bojową. Ostatni wreszcie opuścił bronioną pozycyę i ludność robotnicza zachowała ten jego czyn głęboko w swej pamięci.

Pomimo wielkich niebezpieczeństw, udało mu się szczęśliwie wydobyć się z Paryża i dostać się do Londynu. Tam wszedł w przyjazne stosunki z Marxem i Engelsem i innymi przywódcami ruchu socyalistycznego. Wybrano go też jako przedstawiciela narodu polskiego do Rady Głównej Towarzystwa Międzynarodowego.

Około 1878 r. Wróblewski przeniósł się do Genewy w Szwajcaryi i tam zamieszkał. Kiedy w połowie tego roku zaczęli przybywać z krajów polskich pierwsi emigranci socyalistyczni, przyjmował ich z otwartemi ramiony i często wspierał pieniężnie. Matka mu była bowiem wówczas przywiozła około 30 000 rubli, które z podziału majątkowego nań przypadły. Hojną więc ręką dawał jako pożyczki i pomoc polskim i francuskim emigrantom, których liczba podówczas była znaczna w Genewie. Sam żył bez jutra i niestety puścił się w grę hazardową w Monaco. Wpadł więc w ostatnią nędzę i chciał skończyć życie nawet samobójstwem, lecz uratowano go od tego.

W 1894 r. przybył do Paryża. Rochefort, który podczas swego pobytu w Genewie korzystał z pożyczek Wróblewskiego, dał mu w administracyi swego dziennika czynność nadzorcy, spisującego ile egzemplarzy dziennika sprzedawano codziennie po rozmaitych kioskach i sklepikach. Wróblewski brał niewielką pensyę, a prawie dzień cały — i w słoty i mrozy — włóczył się po ulicach, spełniając swój obowiązek. Poznawszy się z emigracyą socyalistyczną, przystąpił do istniejącego podówczas Związku socyalistów zagranicznych. Lecz znękany wiekiem i chorobami, nie mógł brać czynnego w nim udziału.

Niewygody bowiem, odżywianie się liche, wznawiające się bóle w miejscu dawnych ran, zwłaszcza podczas słotnej pogody, niszczyły organizm tego już wiekowego człowieka i coraz częstsze sprowadzały obłożne choroby. Chcąc go wydobyć z tego opuszczenia, w jakiem się znajdował, gdyż często chory w swoim ciasnym i zimnym pokoiku większą część dnia leżał samotnie, Gierszyński zaproponował mu, by w ich domu zamieszkał. Starzec opierał się temu czas pewny, chciał jeszcze o własnych siłach walczyć z nędzą, ale zmożony wreszcie chorobami dał się wywieźć młodemu Gierszyńskiemu do domu jego rodziców w Quarville'u, gdzie znalazł troskliwą nad sobą opiekę.

I kiedyż nareszcie przyjdą inne lepsze czasy, kiedy ci, co szli w swem życiu ofiarnie dla dobra swych bliźnich, nie będą skazywani na cierpienia krzyżowe w swej starości?!

Bolesław Limanowski.

usunął rektora i profesorów uniwersytetu noworosyjskiego. Postanowienie to jest dokumentem, który na długie lata pozostanie haniebnem świadectwem upokorzenia nauki, wtrąconej w obecnym okresie historycznym we władzę nieokrzesanych gubernatorów wojennych. Przytaczamy je w dosłownem brzmieniu:

„16 lipca 1908 r. Nr. 3193.

Na zasadzie § 19 rozdz. 19 praw o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym, postanowiłem:

Byłego rektora uniwersytetu noworosyjskiego, profesora J. M. Zaczewskiego i profesorów tegoż uniwersytetu: E. W. Waśkowskiego, W. A. Kosińskiego i S. P. Jaroszenko — usunąć od uczestniczenia w radzie uniwersyteckiej i w radach wydziałów, trzech zaś pierwszych usunąć prócz tego od wykładania w uniwersytecie.

Niniejsze postanowienie doręczyć panu kuratorowi odeskiego okręgu naukowego dla odnośnych zarządzeń.

Sztabu generalnego generał-major
Tołmaczew".

Doszło więc do tego, że sprawy uniwersytetu rozwiązuje... generał-gubernator! Uniwersytet noworosyjski uległ w ostatnich czasach zupełnemu opanowaniu przez „związek narodu rosyjskiego". Ostatnich opornych profesorów z rektorem na czele jednem gordyjskiem cięciem usunął pomysłowy generał.

Generał-gubernator reformatorem... prostytucyi. Ten sam generał gubernator odeski Tołmaczew, który niedawno rozprawił się w tak oryginalny sposób z Radą uniwersytetu noworosyjskiego, obecnie zabrał się do reformowania odeskiej prostytucyi. Zamiast domów publicznych i schadzek ulicznych, generał gubernator ma zorganizować „domy schadzek" i „kawiarnie", służące do uprawiania prostytucyi legalnie i bez zgorszenia publicznego. Ma to zapobiedz także wyzyskiwaniu prostytutek przez „gospodynie".

Oto w jakim kierunku pracuje, obok tępienia kramoły, administracya rosyjska!

Ze świata.

Odznaki nieprzyjacielskie podczas manewrów. Z Wiednia donoszą: Ministerstwo wojny zarządziło, aby podczas ćwiczeń wojskowych używano w miejsce białych, opaski koloru czerwonego, które nie odbijają tak rażąco i odpowiadają usiłowaniom, aby barwę uniformu zbliżyć możliwie do barwy terenu. Białe opaski posiadać będą tylko sędziowie rozjemczy ćwiczeń.

Lemoine w Tryeście. Jak stwierdziła tamtejsza policya, znany fabrykant sztucznych dyamentów Lemoine, poszukiwany przez sąd paryski, przebywał przez pewien czas w Tryeście. Zameldował się jako Melichon i pod tem nazwiskiem napisał kilka artykułów, które posłał do pism paryskich. Przed kilku dniami najął łódź motorową za złożeniem kaucyi, mówiąc, że zamierza przedsięwziąć 14 dniową wycieczkę. Odtąd zaginął.

Ciężki wypadek kolejowy miał miejsce 4 b. m. na stacyi Karansebes (Węgry). Pociąg napełniony był robotnikami; przy wykoleje niu maszynista i 3 palaczy zginęło, wielu robotników odniosło ciężkie i lekkie skaleczenia.

Katastrofa ekspedycyi podbiegunowej. Z Kopenhagi donoszą: Kierownik ekspedycyi do Grenlandyi Eriksen ze swoimi towarzyszami zginął. Mianowicie podczas przybicia ekspedycyi do lądu wskutek zawiei śnieżnej został Erikson odcięty od lądu. Kiedy prowianty Eriksena się kończyły, on i kobieta, znajdująca się w jego towarzystwie, zginęli z wyczerpania. Eskimosowi udało się powrócić do stacyi i zdać o tem sprawozdanie, wnet jednakowoż potem zmarł.

60 ludzi zatruło się mięsem z chorej krowy Było to w miasteczku Festenberg (Śląsk pruski), gdzie weterynarz uznał wprawdzie krowę, przyprowadzoną do rzeźni, jako chorą, ale mimo to pozwolił ją zabić, a mięso sprzedawać. 60 ludzi, którzy jedli to mięso, zachorowało wśród oznak otrucia, a jeden już umarł.

Odnalezienie córki po 38 latach. Słynny rewolucyonista włoski Cipriani, który walczył jeszcze w r. 1848 z Garibaldim o wyzwolenie swej ojczyzny, odzyskał teraz córkę, którą stracił przed 38 laty. Ożenił on się w r. 1869 w Londynie, gdyż — jak wiadomo — całe prawie życie spędził na wygnaniu. Po roku urodziła mu się córeczka. Po proklamowaniu 4 września 1870 roku rzeczypospolitej w Paryżu, udał się tam Cipriani, walczył potem w powstaniu komuny, został aresztowany i skazany na ciężkie roboty w Kaledonii, skąd wrócił dopiero w r. 1880. Od wyjazdu z Londynu, tj. od 4 września 1870 nie widział swej córki i pomimo poszukiwań nie mógł dowiedzieć się o jej losie; matka w międzyczasie zmarła. Dopiero przed kilku dniami wyszło na jaw, że zaginiona żyje jako żona malarza Wély w Paryżu, z którym Cipriani dobrze się znał. Odkrycie nastąpiło przy pomocy dziwnych dość imion, które Cipriani córce swej był nadał, mianowicie nazywa się ona Fuldia, Carinia, Itala, Roma. Na starość Cipriani odzyskał córkę, u której zamieszkał.

Walka rabina z krótkimi rękawami. Wskutek znanej odezwy rabina piotrkowskiego przeciw krótkim rękawom w strojach kobiet, powstał silny zatarg w tamtejszej gminie żydowskiej. Postępowi żydzi oświadczyli, że nie życzą sobie „policyi rabinicznej" i chcą sprowadzić do Piotrkowa nowego rabina, który nie będzie kontrolował rękawów. Chasydzi zaś popierają rabina i pomagają mu w „tępieniu grzechów".

Po nadaniu konstytucyi w Turcyi.

Nowe ministerstwo.

Konstantynopol. Nowe „hatti humajun" mianuje wielkim wezyrem Kiamila baszę. Gabinet będzie miał następujący skład: Hassan Semi basza zatrzymuje portfel sprawiedliwości, a Tefik basza spraw zagranicznych. Dalej zostaje Reszid basza ministrem spraw wewnętrznych, marszałek Radisb basza wojny, admirał Mehmed Ariw basza marynarki, podsekretarz stanu w wielkim wezyracie Tefik prezydentem rady stanu; Hakki bej ministrem oświaty i młodoturek Ekrem bej ministrem vakuf (domenów), Effendi Nuzadungian (Armeńczyk) ministrem handlu i robót publicznych, radca stanu Mauronkordato Effendi (Grek) rolnictwa i górnictwa.

Listę ministrów natychmiast przedłożono sułtanowi. Jak się zdaje, nowy gabinet wywiera dobre wrażenie.

Konstantynopol. Także i nowe ministerstwo uważają młodoturcy za gabinet przejściowy. Może po nim przyjść jeszcze kilka przejściowych gabinetów, aż starsza generacya zrobi miejsce młodoturkom.

Konstantynopol. Wczoraj po południu w Porcie odczytano nowe „hatti humajun", mianujące Kiamila baszę wielkim wezyrem i polecające mu zaproponowanie do sankcyi całego gabinetu, także ministrów marynarki i wojny.

Konstantynopol. W ogłoszonej wczoraj, sankcyonowanej liście ministeryalnej brakło nazwiska ministra skarbu Zia baszy, który już był członkiem poprzedniego gabinetu.

Możliwość abdykacyi sułtana.

Konstantynopol. Obiegają pogłoski, że młodoturecki komitet dał radę sułtanowi, aby abdykował i zamieszkał w Beikus nad Bosforem. Pogłoski te nie znajdują wiary.

Konstantynopol. Sensacyjne pogłoski, które doniosły o radzie udzielonej sułtanowi co do abdykacyi, zdają się być nieuzasadnione. Zaprzeczają im koła Porty.

Onegdaj wieczorem członkowie młodotureckiego komitetu z Saloniki byli w Ildiz, gdzie odbyli konferencye z Said baszą, Kiamil baszą, rzekomo także ze sułtanem. Przy opuszczaniu pałacu członkowie komitetu wezwali zebrany przed Ildizem tłum, by się rozszedł i nie demonstrował, a w razie jakichkolwiek żądań i skarg, by zwracano się do komitetu w Stambule.

Konstantynopol. Pogłoski o radzie, udzielonej przez komitet młodoturecki sułtanowi, jeszcze ciągle obiegają. Według innej wersyi, rozstrzygnięcie tej kwestyi opóźnia się w młodotureckim komitecie dlatego, ponieważ panuje niezgoda co do następcy; są trzej kandydaci.

Żądania młodoturków.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet ciągle wydaje komunikaty. Między innemi oświadcza, że na wiadomość, iż wielu patryotów pragnie popierać finansowo komitet, otwiera subskrypcyę na to. Brak pieniędzy nietylko w kasach państwowych, ale także i u ludzi prywatnych, daje się dotkliwie odczuwać. To tworzyć będzie w najbliższej przyszłości jednę z największych trudności.

Konstantynopol. Zmieniony projekt wyborczy wyznacza jednego wyborcę na 250 prawyborców, z powodu, że młodoturecki komitet w Salonice nie zgodził się na wybór przez rady prowincyonalne.

Aresztowanie szefa kamaryli.

Konstantynopol. Według informacyj z Ildizu, za interwencyą komitetu młodotureckiego wykazano byłemu I. sekretarzowi sułtana Tachsina baszy złą wiarę przy redakcyi ostatniego „hatti humajun". Po przesłuchaniu został on uwięziony.

Koniec band macedońskich.

Ateny. (Ateńska ag. tel.). Z Serres donoszą, że ostatnie istniejące jeszcze bandy greckie rozwiązały się i zawiadomiły o tem władze. Przy przybyciu do Serres tłum ludu urządził im entuzyastyczną owacyę. Wołano: Niech żyje wolność! Niech żyje Turcya! Niech żyje Grecya!

Strejki w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Wczoraj rozpoczął się w fabryce tytoniu strejk; zażegnał go jednak komitet młodoturecki.

Jak się zdaje, wybuchną także dalsze strejki.

Odezwa komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. Młodoturecki „komitet dla jedności i postępu" wydał odezwę do ludności, w której powiedzianem jest, że sułtan przyrzekł wiernie dochować konstytucyi i zamianowany został uczciwy i lojalny gabinet, który powinni wszyscy popierać.

Komitet zaznacza, że nie ma pełnomocnictwa mięszania się do spraw rządowych lub też interweniowania w sprawie nominacyi urzędników. Komitet ściśle przestrzega ram ustawy.

Katastrofa balonu Zeppelina.

Sztuttgart. Szkielet i motor okrętu hr. Zeppelina leżą jeszcze na drodze między Echterdingen i Bernhausem pod ochroną piechoty i dragonów. Szkielet ma być w ciągu dnia jeszcze zapakowany i odesłany.

Gdy hr. Zeppelin przybył wczoraj o godz. 10 wieczorem do Friedrichshafen, oczekiwał go tłum ludzi. Na dworcu zjawiła się żona i córka hrabiego. Publiczność urządziła mu ogromną owacyę.

Praga. Pisma wieczorne donoszą z Asch, że zainicyowano składkę jako narodowy dar Niemców czeskich dla hr. Zeppelina.

Friedrichshafen. Hr. Zeppelin otrzymał na stępujący telegram od cesarza Wilhelma: „Ku memu najżywszemu ubolewaniu dowiaduję się, że pański balon został przez burzę zniszczony. Wyrażam panu wobec tego nadzwyczaj nieszczęśliwego wypadku moje najserdeczniejsze współczucie, tem bardziej, że ja i wszyscy Niemcy sądziliśmy, iż będziemy mieli sposobność złożyć panu życzenia z powodu sławnego zakończenia pańskiej epokowej, wielkiej pracy. Mimo to, każdy musi uznać osiągnięte dotychczas rezultaty, i to pana niech pocieszy w doznanem nieszczęściu".

TELEGRAMY

z dnia 7 sierpnia.

Strejk w Draveil zakończony.

Paryż. Strejkujący robotnicy ziemni w Draveil powrócili 4 bm. do pracy. Zyskali oni podwyżkę płac od 5 do 11 centymów na godzinę i skrócenie dnia roboczego z 14—16 godzin do 10 godzin.

Rząd francuski przeciw robotnikom.

Paryż. Rozporządzeniem prefekta „Zjednoczenie syndykatów Sekwany" wykluczone zostało z paryskiej giełdy pracy. Zarządzenie to nastąpiło z powodu „antypatryotycznej" i „anarchistycznej" propagandy Zjednoczenia, zadokumentowanej tem, że przemieniło się ono w prawdziwą filię „ogólnego związku pracy".

Strejk w Paryżu.

Paryż. Wczoraj wieczorem robotnicy elektrowni rozpoczęli strejk, z powodu czego część miasta pozostała bez światła.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W gubernii astrachańskiej wydarzyło się onegdaj 51 zasłabnięć a 24 wypadków śmierci na cholerę; w mieście Carycyn 96 zasłabnięć, z tego 55 śmiertelnych; w Saratowie 19 zasłabnięć, z czego 2 wypadki śmierci.

Ponieważ także w guberniach saratowskiej i rostowskiej, oraz w obszarze dońskich kozaków wydarzyły się pojedyncze wypadki śmierci, Wołga aż do Niżnego Nowogrodu i Rostów nad Donem są zagrożone przez cholerę.

W Petersburgu onegdaj wydarzył się wypadek podejrzany cholery.

„Zamach" na ministra.

Madryt. Na ministra spraw wewnętrznych w chwili, gdy wychodził z pomieszkania do ministerstwa, rzucił pewien wydalony urzędnik wielkim kawałkiem gipsu. Minister odniósł nieznaczną kontuzyę na nodze. Napastnika uwięziono.

Zasądzenie dziennika.

Agen. Sędziowie przysięgli skazali wydawcę dziennika „Matin", nazwiskiem d'Angalos, za oszczerczy artykuł, wymierzony przeciw byłemu ministrowi Chaumierowi, na 500 franków grzywny i 50.000 franków odszkodowania. Autor artykułu, niejaki Very, został uwolniony. Wyrok ten będzie ogłoszony w 200 dziennikach.

Egipt żąda konstytucyi.

Kairo. Partya reform z Ali Zussyfem na czele zażądała od kedywa konstytucyi dla Egiptu.

Kairo. Na wzór młodoturków założono tutaj, jako odłam partyi narodowej, młodoegipskie stronnictwo.

Baczność Towarzysze Kolejarze!

W niedzielę dnia 9 sierpnia 1908 r. o godzinie $10^{1}/_{2}$ przed południem odbędzie się w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

Wiec Kolejarzy

Zachodniej Galicyi.

Porządek dzienny: 1. Dyskusya budżetowa w parlamencie a żądania kolejarzy. 2. Awans lipcowy. 3. Skutki upaństwowienia personalu kolei północnej. 4. Dyskusya i wnioski.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Lokal krakowskiej grupy kolejarzy** przeniesiony został z ul. Topolowej na pl. Matejki 4 (hotel Bristol) wchód przez sień. Kasyer, sekretarz i bibliotekarz urzędują w poniedziałki i czwartki od 7 do 9 wieczór.

* **Grac.** Wszelkie informacye, odnoszące się do studyów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko" (Bürgergasse 18 III. St.).

* **Wszelkich informacyi** w sprawach uniwersytetu i akademii eksportowej we Wiedniu udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko" we Wiedniu VIIIB. Josefstädterstrasse 16.

W sprawach techniki i akademii handlowej, kółko techniczno handlowe „Ogniska" IV. Scheikanedergasse 5.

W sprawach akademii ziemiaństwa kółko rolniczo-leśne „Ognisko" XVIII. Klostergasse 12.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 7 sierpnia. Pszenica na październik 11·13 do 11·14. Żyto na październik 9·23 do 9·24. Owies na październik 8·20 do 8·21. Kukurudza na lipiec 7·71 do 7·72. Kukurudza na sierpień 7·21 do 7·22. Kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 6·25 do 16·35.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, zwolna pogoda polepsza się, lecz niestała.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).